

# Barbara Bazielić

---

## Zbiory i muzea etnograficzne wobec wyzwań współczesnej Europy

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 6, 293-304

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Barbara Bazieli**

Uniwersytet Wrocławski

## **Zbiory i muzea etnograficzne wobec wyzwań współczesnej Europy<sup>1</sup>**

Jak wiadomo z historii, pojęcie i zakres działania muzeum oraz jego funkcja społeczna nie są wymysłem czasów nowożytnych. Już w starożytności istniały prywatne kolekcje, których udostępnienia publiczności domagał się w Rzymie Marek Agrypa, twórca Panteonu, a Gaius Asinius Pallio jako jeden z pierwszych umożliwił obcym zapoznanie się ze swoimi zbiorami sztuki. Natomiast jeszcze wcześniej, bo na przełomie IV i III w. p.n.e., Ptolomeusz I Soter założył w Aleksandrii Museion (za czasów Cezara spalony), który wraz z biblioteką tworzył wielki instytut naukowy, skupiający uczonych i ich naukowych pomocników. Muzeum (z greckiego *musa*) pierwotnie było miejscem poświęconym muzom, czyli w przenośni – sztuce i nauce. Również inne starożytne miasta miały w tym celu wzniesione przez władców budynki, na przykład Pergamon, Antiochia, Konstantynopol. Podobnie w naszych czasach w niektórych stołecznych miastach najbardziej znane muzea wywodzą się z prywatnych zbiorów książąt i władców, jak Luwr w Paryżu, Prado w Madrycie, Uffizi we Florencji, Ermitaż w Petersburgu, Zwinger w Dreźnie, Wiktorja and Albert Muzeum w Londynie, Kungl Livrustkammern w Sztokholmie i wiele innych. Do tego trzeba jeszcze dodać bliżej nie-

---

<sup>1</sup> W artykule tylko sygnalizuję kluczowe zagadnienia; w rozważaniach nie uwzględniłam muzeów archeologicznych, historycznych, przyrodniczych. Szkic ten oparty jest na własnych obserwacjach i doświadczeniach.

określoną liczbę kościelnych i klasztornych skarbów, jakie w postaci kolekcji zachowały się do dnia dzisiejszego. Oprócz dzieł sztuki od XVI wieku zaczęto gromadzić okazy przyrodnicze i zakładać ogrody botaniczne oraz zoologiczne, które powstawały staraniem zamożnych ludzi i badaczy (Bolonia, Paryż, Londyn).

Odkrycia geograficzne torujące drogę także misjom religijnym dały początek egzotycznym kolekcjom etnograficznym<sup>2</sup>, jakkolwiek osobliwości z dalekich, pozaeuropejskich zakątków świata przywożono na nasz kontynent już wcześniej. Nie wszystkie jednak państwa kolonizujące inne kraje wsławiły się muzeami egzotycznymi. Do ich wielkości i naukowego znaczenia przyczynili się w pierwszym rzędzie pasjonaci badań obcych kultur, wśród których prym wiedli Anglicy, Holendrzy, Niemcy, także Duńczycy, Norwegowie, Szwedzi. Zainteresowania te wraz z odkrywaniem świata starożytnego rozwinęły się zwłaszcza w XVIII wieku i następnie w XIX wieku były powodem organizowania regularnych ekspedycji badawczych.

Koleje losu muzeów egzotycznych w poszczególnych krajach i miastach były rozmaite. Na przykład historia egzotycznych zbiorów w Danii wiąże się z powstaniem Królewskiego Duńskiego Muzeum założonego w 1650 roku, które jako królewskie muzeum etnograficzne otwarto w 1849 roku, a w 1892 roku stało się jednym z działów Muzeum Narodowego. Natomiast Tropenmuseum w Amsterdamie swoje początki zawdzięcza licznym osobliwościom zgromadzonym w szopach, piwnicach, spichlerzach, mieszkaniach, salonach, a przywiezionym przez różnych dalekomorskich podróżników. Dopiero odpowiednio uporządkowane i sklasyfikowane zostały udostępnione publiczności w 1871 roku. Etnologiczne Światowe Muzeum w Rotterdamie (Woreldmuseum) złożone z prywatnych zbiorów otwarte zostało w 1885 roku.

Bez względu jednak na to, jakie były dzieje tego typu muzeów, wszystkie powstawały z tych samych lub podobnych pobudek i dążeń. Chodziło o ukazanie fragmentów obcych, pozaeuropejskich kultur nie znanych dotąd społeczności i umożliwienie zainteresowanym zetknięcie się twarzą w twarz z realiami ludzkiego życia w odmiennym środowisku. Na wystawach tych prezentowano więc przedmioty kultury materialnej oraz związane z obrzędami i zwyczajami, głównie o ozdobnym charakterze. Pochodziły one z krajów Afryki, Azji i Pacyfiku, czyli z miejsc, dokąd sięgała kolonialna i handlowa ekspansja. Jednak to monokulturowe przedstawianie egzotycznego świata w postaci na przykład „Indian Cabinet” (gabinet indyjski) czy „Peculiarity of Papua” (osobliwości Papui) już pod koniec XIX wieku okazało się nieadekwatne do potrzeb i wymagań Europejczyków. Zmieniające się bowiem czasy pod względem politycznym, ekonomicznym, so-

<sup>2</sup> Najokazalsze zbiory kultur pozaeuropejskich mają w Polsce: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Muzeum Etnograficzne w Krakowie i Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Zob. E. Śliwka SVD: *Pozaeuropejskie zbiory etnograficzne w polskich muzeach kościelnych*. W: *Zbiory pozaeuropejskie w państwowych i kościelnych muzeach etnograficznych w Polsce*. Red. E. Śliwka SVD. Pieniężno 1987, s. 96–104.

cialnym i kulturalnym zaczęły domagać się bardziej ugruntowanych informacji o życiu ludzi z odległych kontynentów<sup>3</sup>, które potocznie określano Dzikim Zachodem (nie tylko zresztą w odniesieniu do Ameryki). Spełnienie tych oczekiwań wymagało nie tylko nowych naukowych metod opracowywania zbiorów, ale także ekspozycji przygotowanych według systemowego porządku, na przykład z podziałem na strefy klimatyczne i geograficzne regiony, ukazujących zróżnicowanie plemienne czy uwarunkowania gospodarcze. Niezwykle pomocna w tym względzie okazała się powstająca naukowa dyscyplina: etnologia i antropologia<sup>4</sup> oraz prace badaczy obcych kultur prowadzone podczas indywidualnych i zbiorowych ekspedycji. Zarysowała się zatem konieczność stałej współpracy muzeów z naukowcami, która w różnej formie i z różnym natężeniem trwa po dzień dzisiejszy. Jej efekty są przedmiotem dyskusji specjalistów na konferencjach, w publikacjach. Podobna współpraca dotyczyła rodzaju gromadzonych zbiorów, ich dokumentacji i ekspozycji. Zaczęły przy tym uzewnętrzniać się i ścierać naukowe poglądy na temat pojęcia, pochodzenia i wartościowania zjawisk kultury. Te kontrowersje dotyczyły także muzealnego wystawiennictwa. Na przykład początkowe interpretacje i przykłady artefaktów podawane przez ewolucjonistów (głównie anglosaskich) jako pewien proces stadialnych zmian i rozwoju kultury tzw. ludów prymitywnych zostały z czasem zdominowane przez koncepcje przedstawicieli szkoły kulturowo-historycznej. Reprezentowały ją głównie muzea etnologiczne w Austrii i Niemczech ukazujące przemiany i różnice kulturowe poszczególnych grup plemiennych oraz wzajemne ich oddziaływanie. W badaniach, a tym samym w muzealnictwie egzotycznym chodziło więc o rekonstrukcję przeszłości ludów pozaeuropejskich na podstawie zbioru różnych wytworów niezależnych, nie mających związku ze sobą, jednak przez podobieństwa wskazujące na ciągłość i powiązania kulturowe. Kolekcjonowane przedmioty miały przy tym służyć budowaniu pewnej wizji kręgów lub nawarstwień kulturowych, prowadzących do wyjaśnienia rozwoju kultury ogólnoludzkiej.

Przeciwieństwem pojmowania ewolucyjnie rozwijającego się świata od form najprostszych do coraz bardziej złożonych i wypracowanych (w czym etnologia kroczyła za naukami przyrodniczymi) oraz postrzegania świata przez pryzmat wzajemnych zapożyczeń i podobieństw wskazujących na genetyczną zbieżność i historyczne powiązania okazała się funkcjonalna orientacja teoretyczna i metodologiczna. Znalazła ona również szerokie zastosowanie w muzealnictwie, gdyż zmieniała perspektywę widzenia zgromadzonych artefaktów na podstawowe źródło wiadomości nie tylko o ich formie i miejscu pochodzenia oraz chronologii, ale także treści o pozamaterialnym znaczeniu w danej kulturze. Tym sposobem

<sup>3</sup> H. Reedijk: *A Worldmuseum for the 21 Century*. Referat wygłoszony na międzynarodowej sesji naukowej: „The Ethnographic Museum – past, present and future”, która odbyła się w Kopenhadze w dniach 19–21 maja 2000 roku.

<sup>4</sup> K. Makulski: *Zbiory pozaeuropejskie jako nośnik informacji i wiedzy o obcych kulturach*. W: *Zbiory pozaeuropejskie...*, s. 7–14.

zgrupowane eksponaty stały się niejako nośnikiem informacji o całym złożonym systemie współdziałania wytworów w obrębie określonych grup społecznych (plemiennych).

Wszystkie te kierunki badawcze, znajdujące też odbicie w kolekcjonerstwie i ekspozycjach muzealnych, w latach po drugiej wojnie światowej zostały zdominowane przez orientację strukturalną, postulującą analizę struktur, czyli rozumienie zjawisk kultury w kontekście działających w niej systemów zawierających immanentną jakość, ujawniającą się na zasadzie binarnych opozycji oraz korelacji człowieka z naturą<sup>5</sup>.

Ten sposób odczytywania kultury, zwłaszcza na podstawie badań grup plemiennych, okazał się bardzo przydatny do ilustrowania życia tych plemion w muzeach etnologicznych, jednakże nie wszystkich i nie tylko w krajach posiadających kolonie. Uznając, że „[...] natura i kultura są zwartymi względem siebie całościami”, a prawa umysłu ludzkiego „[...] są takie same zarówno w odniesieniu do rzeczywistości fizycznej, jak i społecznej”<sup>6</sup>, etnologzy urządzali wystawy będące niemal żywym obrazem naturalnego środowiska egzotycznych krajów i żyjących w nim ludzi. Zależnie od ośrodków badawczych jedne muzea specjalizowały się w kulturach tropiku, stąd nazwa Tropenmuseum w Amsterdamie, ukazującego kulturę Papui i Nowej Gwinei, Australii i Oceanii, wysp Pacyfiku na czele z Nową Zelandią, inne w kulturach plemiennych Afryki lub Ameryki Południowej, jeszcze inne, korzystając z dorobku wielokierunkowych ekspedycji, ilustrowały fragmentarycznie, na tle określonych warunków naturalnych, życie lokalnych grup społecznych. Dla przykładu warto wskazać funkcjonujące do lat osiemdziesiątych XX wieku ekspozycje egzotycznych zbiorów muzeów w Berlinie, Lipsku, Wiedniu, Amsterdamie, Rotterdamie, Londynie, Bergen. Również z racji przynależności do Danii licznych wysp północnych i Grenlandii etnologiczne zbiory i stała ekspozycja Muzeum Narodowego w Kopenhadze prezentują okazałe kulturę Eskimosów i innych mieszkańców strefy podbiegunowej i polarnej.

Jak dawniej, tak i teraz na wystawach wymienionych muzeów wyeksponowane są przede wszystkim wytwory sztuki, czyli ozdobne przedmioty wyróżniające się dekoracyjnymi elementami, kolorystyką i swoistego rodzaju surowcami. Ta tendencja znajdowała niekiedy wyraz w samej nazwie muzeum ze zbiorami egzotycznymi, czego przykładem jest World Art Muzeum (Muzeum Sztuki Świata) w Rotterdamie. Właśnie dzięki sztuce – jak mniemano – można poznać „[...] wagę i znaczenie zapożyczeń, jakie dokonują się poprzez międzyplemienne kontakty, co nie tylko dla badacza stanowi szerokie tło porównawcze”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> B. Olszewska-Dyoniziak: *Człowiek, kultura, osobowość*. Kraków 1991, s. 69.

<sup>6</sup> *Słownik etnologiczny – terminy ogólne*. Red. Z. Staszak. Warszawa–Poznań 1987. Hasło: *strukturalizm*.

<sup>7</sup> B. Olszewska-Dyoniziak: *Człowiek, kultura...*, s. 252.

Wprawdzie współczesne muzealnictwo egzotyczne nie zrezygnowało z ekspozycji obiektów sztuki, czego przykładem może być zorganizowana w 1999 roku na jubileusz 150-lecia oryginalna w swej scenerii wystawa „The World Mirrored” (odzwierciedlenie świata) w Muzeum Narodowym w Kopenhadze, jednak – idąc za postępem nauki – postrzega całokształt zjawisk kulturowych i prezentuje je w miarę możliwości monograficznie. Antropologia kulturowa bowiem podpowiada obiektywne widzenie świata i życia ludzkiego, ze wszystkimi jego przejawami wyrażonymi myślą, językiem i działaniem tubylca określonej przestrzeni.

Jak z tego wynika, główne kierunki badań naukowych znajdowały zawsze odbicie w działalności muzeów, zwłaszcza w kolekcjonerstwie i wystawiennictwie. I chociaż, jak twierdzą niektórzy, muzealnictwo nie jest nauką, to jednak nie tylko z nauki korzysta, ale też w niej bezpośrednio uczestniczy przez organizowanie ekspedycji badawczych, analizowanie ich wyników oraz wykorzystywanie tych rezultatów w swej podstawowej działalności. Skutkiem tego niektóre muzea przekształcono w instytuty badawcze albo też ze zbiorów egzotycznych utworzono pokaźną kolekcję muzealną wystawianą w instytutach naukowych bądź na uniwersyteckich fakultetach zaangażowanych w eksploracje terenowe. Placówki te noszą niekiedy imię założyciela albo zasłużonego badacza naukowego, jak na przykład The Horniman Museum w Londynie, Royal Tropical Institute z Tropenmuseum w Amsterdamie (Koninklijk Instituut voor de Tropen, w skrócie KIT) powstałe w 1996 roku, Linden Museum w Stuttgarcie, Rautenstrauch-Joest Museum w Kolonii, University Museum of Cultural Heritage w Oslo. Warto dodać, że na przykład Royal Tropical Institute prowadzi badania, organizuje naukowe misje, jak też utrzymuje stałe kontakty z pięcioma krajami w Europie (są to: Albania, Chorwacja, Czechy, Portugalia, Szwajcaria) i w ramach programu kulturalnego Unii Europejskiej rozwija szeroką działalność naukową i upowszechnieniową.

Podobne akcje podejmowały również muzea etnograficzne. Współpracując z instytutami badawczymi, krystalizowały swą specjalność już w pierwszej połowie XX wieku. Mam na myśli placówki w Budziszynie, Bratysławie, Portugalii (Convilha), w Wilnie (Uniwersytet Stefana Batorego). Właściwie jednak zainteresowanie kulturami regionalnymi w Europie zaczęło się ujawniać około połowy XIX wieku. Badacze zainspirowani romantyzmem stopniowo rozwijali idee Oświecenia skłaniające do poznania przeszłości i dorobku rodzimej kultury. Wobec zachodzących przemian społeczno-politycznych zainteresowania te, rozbudzając świadomość narodową, rozwijały się najpierw w krajach zniewolonych i podległych obcym reżimom. Pierwsi badacze i zbieracze zabytków kultury ludowej poszukiwali głównie przedmiotów określanych dziś mianem sztuki ludowej. Jedną z pierwszych tego rodzaju kolekcji pokazano na międzynarodowej wystawie otwartej w 1895 roku w Pradze. Przeważały na niej okazy pochodzące z terenów podległych wówczas monarchii austro-węgierskiej. Również w innych częściach Europy powstawały muzea właśnie sztuce ludowej poświęcone, na przy-

kład w Atenach, Bukareszcie, Paryżu, Rzymie. Nieco wcześniej, tj. w 1873 roku, na Powszechnej Wystawie Światowej w Wiedniu oprócz wyrobów przemysłu domowego pokazano także budownictwo ludowe z dziewięciu różnych krajów europejskich wraz z urządzeniem i wyposażeniem wewnątrz oraz ubiory włościan z Galicji<sup>8</sup>. Z końcem XIX wieku również w Skandynawii powstały pierwsze muzea skansenowskie. Grupowały one zabytki budownictwa ludowego, a wraz z nimi sprzęty mieszkalne, obiekty gospodarcze i sakralne. Były to więc już nie tylko przykłady sztuki ludowej, ale także kultury materialnej pochodzące z określonych regionów danego kraju.

Dużym zainteresowaniem zarówno etnografów, jak i artystów malarzy i grafików cieszyły się stroje ludowe, przyciągające uwagę swoją barwnością, ozdobnością i różnorodnością form. W konsekwencji niemal w każdym kraju zaczęły powstawać ich muzealne kolekcje. Jednym z pierwszych tego rodzaju muzeów było otwarte w 1889 roku w Berlinie *Museum für Deutsche Trachten und Erzeugnisse des Hausgewerbes*<sup>9</sup>. Pokazywane tam przykłady strojów z różnych rejonów Niemiec zaprezentowano według charakterystycznych typów. Typologicznie eksponowały stroje także inne muzea i wystawy, przy czym dobierano okazy najbardziej ciekawe pod względem formy i zdobnictwa. Ekspozycje te nie uwzględniały odzieży codziennej oraz różnorodności kompletów czy poszczególnych części noszonych zależnie od okoliczności, świąt, wieku itp. Początkowo bowiem, ze względu na ewolucjonistyczne poglądy naukowe, typologiczne ujęcie określonych wytworów kultury ludowej było podstawowe w etnograficznych ekspozycjach muzealnych. Dotyczyło to strojów, obiektów budowlanych w skansenach, jak i innych przedmiotów używanych w codziennej pracy na wsi, na przykład narzędzi do prac polowych i domowych, naczyń drewnianych czy glinianych, koszy, mebli, sprzętów, nawet rzeźby i obrazów. Przy tej okazji należy nadmienić, że podobnej zasady ekspozycji przestrzegały także muzea specjalistyczne poświęcone ludowym instrumentom muzycznym (Ateny), pszczelarstwu (Kluczbork) itp.

Powstające coraz liczniej w różnych miastach europejskich muzea etnograficzne gromadziły już nie tylko okazy sztuki ludowej, ale także kultury materialnej. Niejednokrotnie traktowano je jako pomoc w nauczaniu, zwłaszcza studentów, przez co w połączeniu z aktualnymi tendencjami w nauce o kulturze ludowej starano się w nowych ekspozycjach ukazać jej chronologicznie następujące zmiany i to możliwie w dialektyczny sposób. Często więc kulturę ludową danego regionu przedstawiano według określonych przedziałów czasowych, stosownie do wydarzeń historycznych zaznaczających się w uwarunkowaniach społecznych, politycznych i gospodarczych. Takie ujęcia ekspozycyjne widoczne były w więk-

<sup>8</sup> S. Brzostowski: *Muzealnictwo etnograficzne w Polsce*. Kraków 1971, s. 7–8.

<sup>9</sup> K. Beitzl: *Von Europa nach Europa – Wege des Österreichischen Museums für Volkskunde in Wien*. In: *Wege nach Europa – 11 Tagung der Arbeitsgruppe Kultur-historische Museen in der Deutschen Gesellschaft für Volkskunde vom 4–8 Oktober 1994*. Berlin 1995, s. 68–73.

szych, tj. okręgowych lub krajowych, muzeach etnograficznych (między innymi w Zurychu, Bratysławie, Bytomiu). Mniejsze – regionalne czy miejskie – muzea gromadziły i eksponowały zabytki tradycyjnej kultury ludowej przypisane określonej grupie etnograficznej (na przykład bretońskie muzeum w Quimper we Francji) bądź ziemi określonej granicami historycznymi (Roskilde Muzeum w Danii, Schleswig-Holsteinisches Landesmuseum w Szlezwiku), albo też obszarowi wyróżniającemu się specyfiką gospodarczą lub rękodzielniczą (Pasztorium w Hortobágy na Węgrzech, Muzeum Rybołówstwa na Helu). Niekiedy taka swoistość zbiorów była podstawą tworzenia muzeów etnograficznych przy skansenach bądź też odwrotnie – skansenów przy muzeach; podobne przykłady znane są z Oslo, Lilhammer, Sztokholmu, Martina (Słowacja), Torunia. To łączenie naturalnych ekspozycji w plenerze ze stałymi wystawami ukazującymi inne jeszcze wytwory kultury ludowej daje w miarę pełny jej obraz. Podobnie jak w przypadku kultur egzotycznych, poprzez dodatkowe fotografie i rysunki ukazane zostają nie tylko funkcjonowanie wytworów i ich współzależność, ale także immanentne ich treści. Od odtworzenia właściwego funkcjonowania i przeznaczenia do kompleksowego widzenia całokształtu życia ludu zamieszkującego określony obszar droga w działalności muzealnej okazała się już niezbyt odległa. Dzisiaj dopomagają w pełnych, kompleksowych prezentacjach nowoczesne urządzenia techniczne – wizualne i słuchowe. Oprócz opisowych plansz i notek pod eksponatami telewizyjne ekrany różnej wielkości prezentują treści naukowej dokumentacji, którą dysponuje muzeum i którą stale udoskonala, a filmy obrazują scenerię życia, dźwięki zaś – czy to narracji czy muzyki – stanowią dopełnienie atmosfery danego środowiska.

Muzea kultury ludowej i muzea regionalne (obie nazwy funkcjonują) zgodnie z podstawowymi założeniami najwięcej uwagi poświęcają wytworom tradycyjnej kultury wsi, a po drugiej wojnie światowej (zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych) – także kultury robotniczej. Tak powstało muzeum Arbejdermuseet w Kopenhadze czy Museum der Arbeit w Hamburgu oraz wiele wystaw o tej tematyce, z których na szczególną uwagę zasługuje „Stará dělnická Praha”, zorganizowana pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku w Pradze, przy współudziale muzeum etnograficznego na Smihově.

Tradycja i przeszłość skłaniają do ciągłego poszukiwania dalszych przykładów kultury regionalnej oraz właściwych sposobów wizualnej prezentacji. Muzea czynią to często za pomocą nowoczesnych środków wyrazu i stosownie do współczesnych potrzeb i wymagań zainteresowanych, nadając wystawom swoistą oprawę oraz znamienne tytuły, jak „Między sztuką a historią kultury” (Roskilde, Dania 1999) czy „Między nauką a sztuką” (Kraków 2000).

Poprzez swoją działalność muzea etnograficzne starają się ułatwić zwiedzającym poszukiwanie korzeni i własnego rodowodu oraz rozumienie ich wartości, lecz już nie tylko w odniesieniu do najbliższego kręgu określonej grupy społecznej, ale także innych „współplemieńców” w tym kręgu żyjących. Wypraco-



wuje się więc różne sposoby przekazu, aby rozbudzić w odbiorcach potrzebę wzajemnego zrozumienia i tolerancji. W pierwszym rządzie chodzi o edukację dzieci i uczącej się młodzieży i temu zagadnieniu poświęcona była w 1998 roku międzynarodowa konferencja ICOM w Amsterdamie. W związku z tym powstają nowe typy muzeów integrujące w miarę możliwości różne kierunki wiedzy, czego przykładem może być Museon w Hadze. Trzeba wszak wiedzieć, że ideę pełnego poznania starano się urzeczywistniać już o wiele wcześniej, łącząc na przykład skanseny z obiektami ludycznymi, tak jak w Bokrijk (prowincja Limburg w Belgii). Należy więc stwierdzić, że wartości tradycyjnej kultury próbuje się przybliżyć zwiedzającym za pośrednictwem obiektów sztuki, osiągnięć nauki i zabawy, co zresztą potwierdzają wyniki badań nad percepcją prowadzone przez niektóre muzea (między innymi Enkhuizen w Holandii). W Museum für Deutsche Volkskunde w Berlinie na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku widniał napis: „Man sieht nur man weiss” (widzi się to, o czym się wie). Stąd już tylko krok do ekspozycji wirtualnych.

Jeśli chodzi o prezentację tradycyjnej kultury ludowej, to pole do popisu mają w pierwszym rządzie skanseny. Na przykład w Frilandsmuseet w Sorgenfri koło Kopenhagi zajęcia i prace rękodzielnicze nie tylko są demonstrowane przez twórców ludowych, ale także można samemu w nich uczestniczyć. Także w Muzeum Wikingów w Trelleborg na Zelandii zwiedzający nie tylko mogą oglądać pozostałe ślady kolistej fortecy z około 980 roku, odkrytej w latach 1934–1942, ale dzięki zebranych tu zabytkom – doświadczyć i wczuć się w styl i tryb życia tego ludu. Największym jednak osiągnięciem wirtualnej ekspozycji jest New Metropolis w Amsterdamie, otwarta w 1997 roku. I chociaż nie ma ona nic wspólnego z prezentacją tradycyjnej kultury, gdyż stanowi tzw. centrum wiedzy i technologii, to ze względu na swe założenia i metody działania stanowi pierwowzór, czyli niejako prototyp („prototyping for the 21st century”). Sądzę, że na tej właśnie płaszczyźnie zbiegną się w przyszłości losy muzealnictwa etnologicznego (rozumianego jako egzotyczne) oraz etnograficznego (czyli tradycyjnych kultur mieszkańców Europy).

Należy podkreślić, że na europejskim kontynencie większość muzeów etnograficznych (krajowych bądź regionalnych) eksponuje tradycyjną kulturę ludności rodzimej na podstawie dotychczas wypracowanych metod i doświadczeń. Kulturę narodów europejskich prezentuje zaledwie kilka muzeów lub ich działy (na przykład Museum für Völkerkunde – Abteilung Europa w Berlinie, Museum für Völkerkunde – Abteilung Europa we Frankfurcie nad Menem, Abteilung Europa des Museums für Völkerkunde w Dreźnie, Museum Europa jako dział Nationalmuseet w Kopenhadze, European Ethnography at the British Museum, zbiory europejskie w paryskim Musée de l'Homme). Nieliczne ekspozycje pokazują sztukę ludową i stroje krajów, z których zdołano zebrać okazy, przy czym traktuje się je jako reprezentatywne i przez to nie tworzą zwartych pod względem metodologicznym całości. Dlatego tak opracowanych wystaw nie można po-

równać z koncepcjami wystaw egzotycznych. Nawet urządzona w 1994 roku w Museum für Volkskunde w Berlinie wystawa „Schottenrock und Lederhose. Europäische Nachbarn in Symbolen und Klischees” (Szkocka spódniczka i skórzane spodnie. Europejscy sąsiedzi w symbolach i kliszach)<sup>10</sup> pomimo zaskakującego tytułu ukazywała stroje tylko z części Europy i to wybiórczo, a ponadto niezbyt zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy. Niemniej intencje organizatorów były w pewnym sensie prekursorskie. Chodziło im bowiem o pokazanie pewnego elementu kultury Europejczyków zamieszkujących niemieckojęzyczne obszary i jego przemianę w obcym środowisku, a więc przedstawienie go w perspektywie czasu, tj. od XVIII wieku do dziś.

Dostrzeżono zatem przemiany zachodzące w strukturze społecznej Europy, a także zadania, jakie stawia przed europejskim muzealnictwem współczesność. Dlatego nie bez racji, a także w związku z zapowiadaną reorganizacją Museum für Volkskunde zorganizowano w 1994 roku w Berlinie międzynarodową konferencję muzealną: „Wege nach Europa”. Z szesnastu wygłoszonych wówczas referatów o co najmniej trzech warto wspomnieć. Jeden z nich w pewnym sensie nawiązywał do wystawy szkockich spódniczek. Informował mianowicie o etnograficznych zbiorach szwajcarskiego muzeum w Bazylei (Schweizerisches Museum für Volkskunde) reprezentujących części kultury europejskiej z uwagi na etniczno-językowe zróżnicowanie mieszkańców tego kraju<sup>11</sup>. Tym właśnie muzeum w Bazylei różni się od muzeów w poszczególnych kantonach. Nie ukazuje wszakże, jak Museum für Volkskunde w Berlinie, pełni kultur europejskich, ale poprzez urządzoną tu w latach 1990–1992 wystawę „Typisch? Objekte als regionale und nationale Zeichen” (Typowy? Obiekty jako regionalny i narodowy znak) zwróciło uwagę na różnorodność i odmienną kulturę mieszkańców określonych językowych prowincji Szwajcarii.

Tematem dwu innych referatów były różnice i podobieństwa kulturowe Europy wynikające z wyznawanej religii – z jednej strony chrześcijańskiej, ukazane na przykładach ikonografii religijnej<sup>12</sup>, z drugiej strony – islamskiej<sup>13</sup>. Obie religie na europejskim gruncie odegrały w przeszłości i odgrywają w teraźniejszości nie małą rolę. Oprócz tego w Europie żyją wyznawcy judaizmu, a obecnie także buddyści, taoiści, krysznaici. W związku z intensywną migracją, zwłaszcza ludności ze Wschodu, stopniowo zmienia się obraz kulturowy Europy. Obiektywnie (dobrze) pojęta demokracja i tolerancja nakazują nie lekceważyć tych procesów, gdyż wpływają one nie tylko na twórczość artystyczną, ale wnoszą nowe treści w materialne i społeczne struktury życia. Dlatego też u zarania XXI wieku mu-

<sup>10</sup> U. Nussbeck: *Europäer in Symbolen und Klischees. Zur einer Ausstellung in Museum für Volkskunde*. In: *Wege nach Europa...*, s. 115–118.

<sup>11</sup> D. Wunderlin: *„Europa” sammeln und ausstellen*. In: *Wege nach Europa...*, s. 81–86.

<sup>12</sup> N. A. Bringéus: *Bilder kennen keine Grenzen*. In: *Wege nach Europa...*, s. 33–41.

<sup>13</sup> S. Tschernonaja: *Das islamische Antlitz der europäischen Kultur*. In: *Wege nach Europa...*, s. 91–99.

zeolodzy stanęli przed niełatwym wyzwaniem i zadają sobie pytania: Jaką rolę względem przeszłości i terażniejszości odgrywa muzeum etnograficzne, jaki winien być jego status w przyszłości? Do jakiego stopnia winno zgłębiać kultury minionych i współczesnych społeczności? Czy należy koncentrować się na komparatystycznych ujęciach różnych kultur czy też na pojedynczych kulturach? Czy muzeum ma być miejscem prezentowania wyników bieżących badań antropologicznych i jak to powinno czynić – opisowo, za pośrednictwem wystaw czy innych mediów? Jakie wybierać obiekty z masowej produkcji różnych towarów, a w konsekwencji – co winno się eksponować na wystawach? Jak obrazować historyczne przemiany i ciągłość kulturową; bez uwzględniania lokalnej specyfiki czy też łącznie oraz jakie winny być jej odniesienia do innych kultur? Skoro zaś w ekspozycji powraca historyzm, zasadne jest pytanie, jakie miejsce może w niej zajmować współczesność. I w końcu kwestia zasadnicza: jak w świetle tego należy rozumieć pojęcie „narodowe muzeum” – czy w odniesieniu do kultury określonego narodu czy też narodów świata, inaczej mówiąc: w sensie etnicznym czy etnologicznym?

Pytań nasuwa się znacznie więcej, a żeby chociaż w części na nie odpowiedzieć, International Committee for Museums of Ethnography (ICOME) organizuje konferencje dla specjalistów w różnych ośrodkach muzealnych świata. W 2001 roku w Barcelonie dyskutowano na temat roli muzeów wobec ekonomicznych i społecznych zmian. W związku z zaznaczającymi się od jakiegoś czasu nowymi potrzebami w zakresie uprzystępniania osiągnięć naukowych oraz działalności kulturalnej muzeów na początku 1999 roku powstało w Göteborgu muzealne konsorcjum. W jego skład wchodzi: The National Ethnographic Museum (Narodowe Muzeum Etnograficzne), The Museum of Mediterranean and Near Eastern Antiquities (Muzeum Śródziemnomorskie i Starożytności Bliskiego Wschodu) oraz The Museum of Far Eastern Antiquities (Muzeum Starożytności Dalekiego Wschodu) – wszystkie istniejące w Sztokholmie, a ponadto The Ethnographic Museum (Muzeum Etnograficzne) w Gothenburgu. Członkiem tej organizacji zostanie też nowe muzeum o ambicjach eksperymentalnych, którego otwarcie w Gothenburgu przewidywane jest w 2003 roku i które będzie miało nazwę: The Museum of World Culture (Muzeum Światowej Kultury). Ta nowa placówka stanie się centrum obywatelskiej edukacji dzieci, młodzieży i dorosłych – będzie uczyć zrozumienia krzyżujących się kultur równych sobie ludzi, ale różnego pochodzenia. W przeciwieństwie do holenderskiego Royal Tropical Institute, pracom szwedzkiego muzealnego konsorcjum patronuje UNESCO, ułatwiając dialog na arenie międzynarodowej, który jest warunkiem pokojowej egzystencji świata. Koncepcja nowego muzeum jest bardzo szeroka. Oprócz działalności naukowej będzie się ono zajmować przygotowaniem wystaw pokazujących obiekty sztuki ludowej, a ponadto twórcy muzeum zamierzają organizować pokazy filmowe, występy teatrów ludowych, prezentować muzykę, tańce, urządzić festiwale folklorystyczne, częstować zwiedzających regionalnymi potra-

wami, napojami. Pracę muzealników usprawniać będą nowoczesne media, w tym także Internet. Aby podolać tak ambitnym zadaniom, autorzy tej inicjatywy muszą dokonać wielu zmian w dotychczasowej organizacji i metodach pracy. Jest nadzieja, że muzeum porzuci XIX-wieczne partykularyzmy i stanie się „Forum Humanum” XXI wieku<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> T. Svensson: *The National Museum of World Culture, Göteborg*. Referat wygłoszony na międzynarodowej sesji: „The Ethnographic Museum – past, present and future”, która odbyła się w Kopenhadze w dniach 19–21 maja 2000 roku.

### Ethnographic collections and museums versus modern Europe challenges

#### S u m m a r y

Abbreviated history of the museums, starting from the ancient times was presented in the first part of the paper. The tradition of museums comes from the individual interest in artistic creations, outstanding from the point of view of aesthetics and artistic quality, and love for the beauty. Very early differences in cultures and their characteristic features were observed. Wars, migrations caused by different reasons and geographical discoveries promoted such observations obviously. This is how the first ethnographical collections were started. At the beginning they were treated as curiosities collections and were often inspired by European rulers and aristocrats, also by scientists. Thanks to the latter there were attempts to give more thought and organisation to both the collections and the expeditions. A first the exhibitions presented objects chosen at random, usually those of material culture, ornaments, coming mainly from Africa, Asia, Pacific, that is the areas where the exhibitions were led as trade missions and colonial expansions. Materials and exhibits gathered in this way needed scientific research, description, and exhibition. It was then when the scientific views started to clash in the attempt to value the notion of culture and its origins. Gradually the process was observable in the way the scientific approach came together with exhibition actions. These needs also pushed forward the facts occurring in Europe. As a consequence we can see new needs and challenges in the view of ongoing transformations. The article is enriched with numerous examples touching both upon the methodology and the exhibition concepts taking place in 20 century and the tendencies for the future.

### Ethnografische Sammlungen und Museen angesichts der Herausforderungen des gegenwärtigen Europa

#### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Beitrag stellt kurze Geschichte des Museumswesens dar, dessen Anfänge bis ins Altertum zurück reichen. Seiner Entstehung lagen individuelle Interesse für die sich durch ästhetische Form auszeichnenden Gegenstände und Liebe zur Schönheit zugrunde. Sehr früh hat man auch die Un-

terschiedlichkeit von Kulturen und deren charakteristischen Merkmalen wahrgenommen, was von Kriegen, Bevölkerungsverlagerung, Seefahrten, und geographische Entdeckungen begünstigt wurde. Diese Entdeckungen bildeten den Ursprung für exotische ethnografische Sammlungen, die zunächst als die oft von europäischen Herrschern, Hochadel und Wissenschaftleuten unterstützten Raritätenkabinette betrachtet wurden. Dank diesen Menschen wurden Forschungsexpeditionen unternommen und Museumausstellungen veranstaltet. In den Ausstellungen wurden zunächst zufällig ausgewählte Gegenstände der materiellen Kultur und Schmuck vor allem aus Afrika, Asien, Pazifikländern gezeigt, also aus Gebieten, die von kolonialen Forschungsreisen und Handelsexpeditionen erforscht worden waren. Deswegen erschienen und stießen verschiedene Ansichten über die Herkunft und Bewertung von Kulturerscheinungen aufeinander, was sich in Museumausstellungen und im Sammeln widerspiegelt hat und zur Zusammenarbeit zwischen der Wissenschaft und dem Museumwesen geführt hat. Die sich auf unserem Kontinent vollgezogenen Wandlungen stellen den Wissenschaftlern und Museen ständig neue Herausforderungen.

Der Beitrag beinhaltet viele Beispiele der wissenschaftlichen Methodologie und der im 20. Jh. unternommenen und zukunftsorientierten musealen Tätigkeit.